

tworzyacie ?" "Zabij marzenia, zrezygnuj, zrezygnuj, zrezygnuj" - to inny demon szepcze do ucha Konsulowi. Ale przecież **"Zbawion być może, kto wiecznym dążeniem się trudzi"** i **"Geniusz da sobie radę sam"**. To stanowi o wielkości człowieka, o wspaniałości człowieczeństwa i ... Konsula. „wiele jest dziwów i mocy, i potęg na tym bożym świecie, / największa z nich ludzka potęga.” To ciągle dążenie, szukanie drogi, odpowiedzi, rozumienia, szczęścia, wbrew losowi, może i wbrew sobie, przeciwko sobie: "... Otóż nie chcę waszego raj, nie dziękuję bardzo, ale przeciwnie, wybieram...Tlax...Tlax...Tlax...wybieram...piekło...ponieważ lubię je. Kocham piekło. Z niecierpliwością czekam chwili, kiedy tam wrócę. Właściwie już biegnę. Już tam prawie jestem." To ostatnie słowa Konsula do Ivonne wypowiedziane po wypiciu kilku porcji zakazanego mescal. To manifest rozpacz, ale i wolności, buntu przeciw ludziom, losowi, podjęcie ostatecznej walki, w której nie można zwyciężyć, ale i " ...nie można żyć bez godności". Ten fragment pokazuje też dlaczego bohater powieści Lowry'ego pije, przecież nie o alkohol i alkoholizm tu idzie, lecz o narzędzie autodestrukcji, ale i narzędzie autoafirmacji w akcie wyboru wolności wybierania własnego sposobu życia, wbrew spełnianiu cudzych oczekiwań, ludzi, którzy "wiedząc lepiej wtrącają się, wtrącają do naszego życia, tylko dla własnej satysfakcji". Taki jest Konsul, taka jest ta powieść **"...jak...jak... piorun boży !"**.

Naprawdę opowieść Malcolma Lowry można czytać na kilku poziomach : jak melodramat, jak powieść prawie awanturyczną, jak tradycyjną powieść psychologiczną i jak głęboki nowoczesny traktat psychologiczny, rozprawę mistyczną, a nawet jako literacką grę z literaturą w odwoływaniu się do mitów i symboli stworzonych przez innych pisarzy (Faust, Don Kichot) lub mistyczną teologię Kabały, metafizyczny traktat o kondycji ludzkiej. Powieść ta jest i moralitetem, i tragedią, i komedią, („boską komedią”) i zapisem historii politycznej, i opisem zmitologizowanej przyrody i geografii.

Można ją czytać i analizować na co najmniej 7 poziomach interpretacyjnych, jak robią to badacze literatury np. Douglas Day w biografii i analizie utworów Lowry'ego lub Pearl Epstein, która opisała prywatny labirynt Malcolma Lowry w kategoriach nauk hermetycznych.

Dla celów naszego spotkania z Lowry'm, najlepiej, jeśli on sam opowie nam o swoim dziele:

"Książkę tę czytać można jak zwyczajną opowieść, po prostu przeskakując niektóre ustępy, jeśli sądzicie, że was nuży, ale przestrzegam, więcej z niej dostaniecie, nie opuszczając nic. Można ją uważać za coś w rodzaju symfonii, opery, czy nawet westernu. Chciałem z niej zrobić muzykę, hot, poemat, pieśń, tragedię, komedię, farsę itd. Jest powierzchowna, głęboka, zabawna, nudna,